

## Nasze tango - Joanna Szczepkowska.

Marietta wypatrzyła sobie Stefano już kilka lat temu w Hiszpanii na początku całonocnej milongi. Oboje każdy grosz oszczędzają na spotkania w różnych miejscach Ł wiatu

Marietta wypatrzyła sobie Stefano już kilka lat temu w Hiszpanii na początku całonocnej milongi. Oboje każdy grosz oszczędzają na spotkania w różnych miejscach Ł wiatu

Marietta znalazła się w domu Zofii przez mnie. Po prostu nie miała gdzie przenocować, a ponieważ jest cicha, bezkonfliktowa i chodzi o tylko o jedną noc, więc Zofia zgodziła się. Chyba nie, zwłaszcza że cierpi na samotność. Zofia ma 76 lat. Dawno już pogodziła się z tym, że jej dzień zaczyna się od kubka herbaty pitej w oknie, z którego widać codzienny ruch uliczny. Dawno pogodziła się z tym, że już do tego ruchu nie należy. Kiedy idzie do sklepu, jest niezauważana. Tak to opowiada. Ma poczucie niewidzialności. Chodzi między nami, jest nawet miło o traktowana przez sprzedających, ale kiedy przechodzi koło niej ktoś młody, poczucie niewidzialności ci wraca. Nawet jeśli taki ktoś podniesie z podłogi coś, co wypadło z Zofii z ręki, robi to szybko i ucieka. Takie przynajmniej sprawia to na Zofii wrażenie. Ucieka od krótkiej wymiany zdań. Zofia ma wrażenie, że jest cudzoziemką, że mówi i myśli innym językiem, że nowe pokolenie traktuje ją jak uciętą złotą kłosa, który zabiera przestrzeń.

Chodzi o to, że Zofia nie czuje się tak, jak jest postrzegana. Zbyt często mówi o poczuciu odrzucenia, żeby nie zauważyła w tym szczególnego problemu. Mijając grupę młodych, odwraca głowę, żeby nie widzieć, kiedy oni przejdą jak koło drzewa. Ludzie zahaczają się wzrokiem przecież. To jest potrzebne do zrozumienia 'widać kszepała ci'. Jeśli nie czujesz się 'człowieku' widać kszepała ci', to coś jest z tobą nie tak, mówi współczesna psychologia. Zofia czuje się 'człowieku' widać kszepała ci', ale już nie ma poczucia dostępu. Bo jest stara po prostu. To słowo pojawia się wśród polskich internautów jako synonim odrzucenia. Po co się nią zajmować, dyskutować, po co ona, on w ogóle jeszcze istnieje w jakimś dialogu. Stare babsko i już. Zofia została kiedyś poproszona o statystowanie w przedstawieniu jako 'stara kobieta'. Wszyscy byli niezwykle uprzejmi, nawet mówili do niej 'Zółka', ale to było raczej ich zabawa. Zofia czuła się jak cudak, rozpieszczane dziecko w najlepszym wypadku. Dopuszczona, chociaż tak inna. Tam też nie było człowieka widać kszepała ci.

Marietta jest Holenderką, ale jej rodzice pochodzą z różnych stron Ł wiatu. Tu, u Zofii, nie zdążyła wiele powiedzieć, jadła z pojemnika swojej sałatki, wzięła prysznic, wyjęła z plecaka piłam i poszła spać. Jest przyzwyczajona do różnych warunków, czasem sypia w dużej grupie, czasem tak luksusowo jak tutaj. Najważniejszy jest sen i wypoczęte stopy. Tak. Sen dla stóp jest najważniejszy, bo one pracują nieustannie. Łydki i biodra też. Plecak Marietty jest mały, ale też dwie suknie, które tam upycha, są uszyte z materiału, który się nie gniece. To bardzo ważne. Tango milonga najlepiej tańczyć w sukienkach dopasowanych. Po prostu w takiej sukni lepiej wyczuwa się pion. Pion jest najważniejszy. Ciało musi być zdyscyplinowane nawet wtedy, kiedy omdlewa się w ramionach partnera. Milonga jest 'smutną myślą', która się opowiada przez taniec'. Smutek miło ci. Bliskość partnerów, a jednocześnie nie panowanie nad zmysłami, niespodziewane zatrzymanie, oddalenie, które nie wtedy, kiedy ciało potrzebuje bliskości. Znajdują się oczami. Wśród oczekujących na taniec swojego partnera trzeba wypatrzeć. Milonga ma swoje rytuały wszędzie tam, gdzie zjeżdżają się ludzie opanowani pasją milongi.

Marietta wypatrzyła sobie Stefano już kilka lat temu w Hiszpanii na początku całonocnej milongi.

Oboje kałŁdy grosz oszczÄ dzajÄ na spotkania w rÄŁŁnych miejscach Ł wiata. Stefano mieszka w Londynie. Jego Łżona jest w trzeciej ciÄ Łży. KiedyŁ jeŁşdzili razem, ale teraz juŁż tylko pakuje go przed wyjazdem i czeka. Zawsze teŁż prosi, Łżeby pozdrowiŁ MariettÄ , ktÄŁrej nie zdÄ ŁżyŁ a poznaÄ . Marietta rzadko odpowiada na pozdrowienia, bo prawdÄ mÄŁwiÄ c, zapomina o Łżonie Stefano. O wszystkim zapomina, kiedy taŁ czÄ . Bo to jest jak narkotyk. Jak pasja himalaistÄŁw, podrÄŁŁznikÄŁw, zbieraczy. To siÄ musi robiÄ raz na jakiŁ czas. Taki zew. Marietta i Stefano taŁ czÄ 'tango de salon'. RÄŁŁne sÄ figury - gancho, ocho, calesita

- W jakim wieku jest Stefano? - pyta Zofia, podtrzymujÄ c ostatniÄ rozmowÄ .

- Ma 28 lat.

Marietta ma 76. Ale nie rozumie naszego zdziwienia i chyba go nie zauwaŁża. PrzyjechaŁ a na polskÄ milongÄ , a Stefano pewnie juŁż na niÄ czeka. Za pÄŁŁ godziny zacznÄ taŁ czyÄ . Czy bÄ dÄ siÄ u nas czuÄ czÄ Ł ciÄ wiÄ kszej caŁ oŁ ci?

ŁşrÄŁdŁ o: Wysokie Obcasy

---

Dodane przez : Waldemar, dnia styczeŁ 24 2011 22:25:48